

Wyberzmy przyszłość – alians Izraela z europejską prawicą

Marek Matusiak

Od szeregu lat Izrael pod rządami Binjamina Netanjahu konsekwentnie zacieśnia relacje z europejską prawicą, w tym z ugrupowaniami o charakterze antysystemowym i szowinistycznym. Ważnym etapem tego procesu była zorganizowana w Jerozolimie w dniach 26–27 stycznia konferencja rządowa poświęcona walce z antysemityzmem, w której – obok przedstawicieli władz Izraela, organizacji proizraelskich z różnych części świata i nielicznych organizacji żydowskiej diaspory – uczestniczyli politycy prawicy z obu Ameryk, Australii i przede wszystkim z Europy. Była to druga edycja wydarzenia, po raz pierwszy jednak powiązano je z Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu, przypadającym na 27 stycznia.

Proces zbliżenia ma wymiar szerszy niż doraźna współpraca polityczna. Opiera się na rosnącej wspólnocie ideologicznej, zbieżności interesów politycznych, w tym instrumentalnym (z obu stron) podejściu do pojęcia antysemityzmu. Dla Izraela europejska prawica staje się użytecznym partnerem w sporze z liberalnym ładem międzynarodowym i coraz bardziej krytyczną wobec tego państwa europejską opinią publiczną; natomiast dla tych ugrupowań relacje z Izraelem są źródłem politycznej legitymacji i osłoną przed zarzutami o skrajność. Pomimo kontrowersji i napięć w relacjach Izraela z żydowską diasporą należy spodziewać się kontynuacji, a nawet pogłębienia tego procesu.

Prawicowi partnerzy Izraela

W jerozolimskiej konferencji¹ wzięli udział politycy z co najmniej 11 państw członkowskich UE – głównie przedstawiciele europejskich grup politycznych Patrioci dla Europy (PfE) oraz Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy. W pierwszym przypadku byli to reprezentanci: Zjednoczenia Narodowego (FR), VOX-u (ES), Fideszu (HU), Interesu Flamandzkiego (BE), partii Chega (PT), a także – uczestniczący zdalnie – Partii Wolności (NL) oraz Ligi (IT). W drugim zaś – członkowie Szwedzkich Demokratów (SE), Prawa i Sprawiedliwości (PL) oraz ugrupowania AUR (RO). Na konferencji pojawił się też były kanclerz Austrii Sebastian Kurz (prowadzący w Izraelu działalność biznesową w branży high-tech). Równolegle, na marginesie szczytu, delegację PfE przyjął premier Izraela Binjamin Netanjahu².

¹ International Conference on Combating Antisemitism – Generation of Truth, GenerationTruth, 2026, generationtruth.co.il.

² Prime Minister Netanyahu and Minister Regev meet with the Patriots of Jerusalem at the Knesset, rząd Izraela, 25.01.2026, gov.il.



Europejskie prawicowe siły polityczne wzięły udział już w pierwszej edycji konferencji (26–27 marca 2025 r.). Wówczas do Jerozolimy przybyli m.in. przewodniczący francuskiego Zjednoczenia Narodowego Jordan Bardella, wiceprzewodnicząca Fideszu Kinga Gál oraz francuska eurodeputowana Marion Maréchal (liderka partii Tożsamość–Wolności, prywatnie zaś wnuczka Jean-Marie Le Pena).

Izrael, który tradycyjnie ma silne więzy z prawicą amerykańską, od lat konsekwentnie rozbudowuje je również z siłami politycznymi

” Ideologiczne i polityczne zbliżenie między Likudem Netanjahu a niektórymi prawicowymi partiami na Starym Kontynencie postępuje od wielu lat.

w innych częściach globu, na przykład – poza Europą – ze środowiskiem byłego prezydenta Brazylii Jaira Bolsanaro (w konferencji uczestniczył jego syn i kandydat w tegorocznych wyborach prezydenckich – Flavio) czy z prezydentem Argentyny Javierem Milei. W największym stopniu polityka ta dotyczy jednak państw członkowskich UE (PCz).

Ideologiczne i polityczne zbliżenie między Likudem (nacjonalistyczną partią kierowaną przez Netanjahu) a wybranymi partiami prawicowymi na Starym Kontynencie (m.in. VOX-em, Fideszem, Partią Wolności Geerta Wildersa czy Ligą Matteo Salvini) postępuje od wielu lat. Formalizacja tego procesu nastąpiła jednak w 2025 r., kiedy najpierw – w lutym – Likud (jako pierwsze ugrupowanie spoza UE) przystąpił do PfE jako obserwator, a następnie – w marcu – przedstawiciele europejskich grup politycznych przybyli do Jerozolimy na pierwszą edycję konferencji.

Z polityki tej wyłączona pozostaje na razie – pomimo jej zabiegów – niemiecka Alternatywa dla Niemiec (AfD), należąca także do innej grupy politycznej – ponieważ – jak ujął to ambasador Izraela w RFN Ron Prosor – „ma elementy, z którymi Państwo Żydowskie nie może rozmawiać”.

Zwraca jednak uwagę dopuszczenie kontaktów z Wolnościową Partią Austrii (FPÖ), której założyciel Anton Reinthaller był ministrem III Rzeszy i generałem SS. Harald Vilimsky – przedstawiciel ugrupowania – wszedł w skład delegacji PfE przyjętej przez Netanjahu, co uznało ono za wielki sukces i „ostateczny koniec izolacji [*Ausgrenzung*]”.

Poza UE Izrael zacieśnia też stosunki z prawicą brytyjską – m.in. Partią Reform Nigela Farage’a oraz angielskim, antymuzułmańskim nacjonalistą Tommym Robinsonem, który w październiku ub.r. gościł w Izraelu na zaproszenie tamtejszego rządu³ – a także z serbskimi nacjonalistami z Bośni i Hercegowiny (w Jerozolimie już po raz drugi pojawił się były prezydent Republiki Serbskiej Milorad Dodik).

Wspólnota ideologiczna

Alians Izraela z europejską prawicą ufundowany jest na rosnącej wspólnocie ideologicznej oraz zbieżności interesu politycznego. W wymiarze ideologicznym współpracę tę uzasadnia się – w retoryce obu stron – koniecznością obrony „zachodniej cywilizacji judeochrześcijańskiej”⁴ przed domniemanym sojuszem „radykalnej lewicy” i „radykalnego islamu” (niezdefiniowanych), a według niektórych wystąpień konferencyjnych – islamu jako takiego (zob. niżej).

Zarówno strona izraelska, jak i europejska przedstawia te grupy jako rozgałęzione, obejmujące wiele pozornie niepowiązanych ze sobą podmiotów (w tym na pierwszy rzut oka niegroźnych), a zarazem ideologicznie zwarte, działające w sposób planowy i pozostające w strategicznym sojuszu wymierzonym przeciwko Zachodowi i Izraelowi.

³ T. Staff, *UK far-right activist Tommy Robinson in Israel after invite from Likud minister*, The Times of Israel, 16.10.2025, timesofisrael.com.

⁴ *Prime Minister Netanyahu and Minister Regev meet with the Patriots of Jerusalem at the Knesset*, op. cit.

Netanjahu stwierdził, że radykalny islam oraz „najbardziej ultraantyzachodnia lewica” zawarły sojusz, ponieważ „chcą zniszczyć Zachód, jaki znamy”, oraz pragną „wojny światowej przeciw Żydom, a także przeciwko państwu żydowskiemu”⁵. Według izraelskiego premiera jego państwo stanowi jedyną realną przeszkodę dla otwartej inwazji radykalnego islamu na Europę i dlatego broniąc siebie, broni ono też Zachodu jako całości. Minister ds. diaspory Amichaj Szikli (główny organizator konferencji) oznajmił natomiast m.in., że: „Europa jest coraz bardziej narażona na przejęcie od środka przez siły ideologiczne niepodzielające jej demokratycznych wartości”⁶ oraz że radykalny islam stanowi dla zachodnich społeczeństw „zagrożenie numer jeden”⁷.

Jest to retoryka, która współgra z hasłami antyimigranckiej i antymuzułmańskiej prawicy w Europie – np. „Festung Europa statt Untergang des Abendlandes” („Twierdza Europa zamiast zmierzchu Zachodu”), wykorzystywanym przez antyimigrancką prawicę w krajach niemieckojęzycznych (m.in. przez AfD i FPÖ). Hasła „obrony kultury”, „obrony cywilizacji” czy „zatrzymania inwazji [muzułmańskiej]” obecne są w języku większości reprezentowanych w Jerozolimie ugrupowań.

Według izraelskiego premiera jego państwo stanowi jedyną realną przeszkodę dla otwartej inwazji radykalnego islamu na Europę.

Podobieństwo do europejskiej prawicy polega również na tym, że posługując się zarysowaną powyżej retoryką, przedstawiciele Izraela starają się zapobiec oskarżeniu ich o stygmatyzowanie całych grup religijnych, etnicznych czy politycznych. Premier Netanjahu zaznaczył na przykład, że grożąca Europie „inwazja” nie jest inwazją „ludzi o innym kolorze skóry, innej rasie czy innym wyznaniu (...), ale ludzi o wyraźnej ideologii, ideologii zniszczenia Zachodu”⁸.

Pomimo tego rodzaju zastrzeżeń jest to język politycznej insynuacji, kreślący obraz wroga tyleż groźnego, co amorficznego i trudnego do jednoznacznego zdefiniowania. Dotyczy to zwłaszcza kontekstu europejskiego, gdzie ma to być wróg wewnętrzny i w znacznym stopniu utajony.

Wystąpienia Netanjahu, prezydenta państwa Jicchaka Herzoga i ministra Szikli, oficjalne materiały konferencyjne oraz prezentowane w trakcie wydarzenia nagrania audiowizualne sugerują, że domniemany islamsko-lewicowy sojusz obejmować może – *explicite* lub *implicite* – nie tylko realnie istniejące na Bliskim Wschodzie i poza nim islamskie organizacje zbrojne, lecz także organizacje propalestyńskie (w ogóle), uczestników propalestyńskich manifestacji, muzułmańskie instytucje religijne i wspólnotowe w UE, muzułmańską imigrację jako taką (Węgry wskazano jako państwo, które ją zatrzymało, dzięki czemu jest bezpieczne dla Żydów), jak również państwa takie jak Turcja czy Katar.

Do kategorii „radykalnej lewicy” z kolei zaliczone mogą zostać – w miarę potrzeby – np. media krytykujące Izrael, liberalne uczelnie, organizacje międzynarodowe (w tym agendy ONZ) oraz organizacje humanitarne i zajmujące się prawami człowieka.

Jednocześnie przemawiając do zgromadzonych w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holocaustu, politycy izraelscy łączyli omawiane zjawiska z przeszłością. Szikli mówił o „islamistycznym fanatyzmie pozostającym pod wpływem ideologii narodowosocjalistycznej, będącej w pewnym sensie jego kontynuacją”. Netanjahu natomiast stwierdził, że radykalny islam i „antyzachodnich

⁵ B. Netanyahu, *Remarks at the Second International Conference on Combating Antisemitism in Jerusalem*, rząd Izraela, 26.01.2026, gov.il.

⁶ Z. Stub, *At Knesset antisemitism event, visiting lawmakers blame Islamism, policy failures*, The Times of Israel, 26.01.2026, timesofisrael.com.

⁷ The 2nd International Conference on Combating Antisemitism (Day 1 – Full Video), Documenting Israel, 28.01.2026, youtube.com.

⁸ B. Netanyahu, *Remarks at the Second International Conference on Combating Antisemitism in Jerusalem*, op. cit.

progresistów” cechuje nienawiść do Żydów, posiadająca wspólne korzenie z antysemityzmem na przestrzeni wieków. Tym samym ma to być – w ocenie premiera – część zjawiska, które zaczyna się 2500 lat temu i – pomimo ewolucji – pozostaje do dziś zasadniczo tym samym.

Podobne zacieranie dystynkcji budujące wizję, zgodnie z którą współczesne państwo Izrael utożsamione zostaje z całokształtem żydowskiej historii, zaś jego wrogowie, oponenci i krytycy – z prześladowcami Żydów na przestrzeni dziejów to stała cecha izraelskiej narracji.

Konferencja w Jerozolimie stała się też platformą do głoszenia poglądów otwarcie antymuzułmańskich. Holenderski polityk Geert Wilders stwierdził na przykład w swoim

” Do kategorii „radykalnej lewicy” mogą zostać zaliczone media krytykujące Izrael, liberalne uczenie, organizacje międzynarodowe oraz organizacje humanitarne i zajmujące się prawami człowieka.

nagrany wystąpieniu, że „współczesny antysemityzm ma swoje korzenie w głębokiej nienawiści islamu do Żydów”⁹, że „muzułmańska nienawiść do Żydów ma źródło w Koranie oraz hadisach i sięga samego Mahometa”, jak również że „narastający antysemityzm w Europie wiąże się z coraz liczniejszą muzułmańską V kolumną w jej granicach”. Inny prelegent, Rob McCoy (pastor zamordowanego Charliego Kirka), oświadczył, że dla niego „islam nie jest religią, ale polityczną strukturą udającą religię”¹⁰, że „celem prawa szariat jest narzucenie wolnym społeczeństwom totalitaryzmu” oraz że dla jego zastrzelonego podopiecznego prawdziwym wrogiem był islam.

Wspólnota interesu politycznego

W wymiarze politycznym zbieżność interesów Izraela i europejskiej prawicy jest wielowymiarowa. Europejczykom partnerstwo to pozwala bronić się przed zarzutami o „skrajność” i ułatwia wejście do politycznego mainstreamu. Uwiarygadnia także ich programy polityczne jako stanowiące część globalnej batalii z antysemityzmem. Pozwala również (vide np. cytowane wystąpienie Wildersa) przedstawić antysemityzm w Europie nie jako zjawisko samorodne i wpisane w historię kontynentu (w tym w części przypadków w dzieje samych tych ugrupowań), ale zaimportowane wraz z muzułmańskimi imigrantami (i możliwe do pokonania wraz z ich usunięciem). Wreszcie – bliskie relacje z Izraelem ułatwiają zbliżenie do obecnej administracji w USA. Przykładem tego (spoza UE) jest choćby – wspomniany już – serbski polityk z Bośni i Hercegowiny Milorad Dodik, który m.in. dzięki temu w październiku 2025 r. został usunięty z amerykańskiej listy sankcyjnej, zaś w lutym 2026 r. przedstawiciele administracji Donalda Trumpa przyjęli go Waszyngtonie.

Z kolei węgierskiemu Fideszowi – jedyemu obok włoskiej Ligi w tym gronie ugrupowaniu rządzącemu – bliskie relacje z Izraelem dają szereg profitów nie tylko o charakterze partyjnym, lecz także z zakresu polityki międzynarodowej, biznesu czy polityki historycznej. Dzięki nim np. może on posługiwać się retoryką zawierającą elementy historycznego rewizjonizmu (vide np. rehabilitacja postaci regenta Miklósa Horthyego czy przemilczanie roli Węgier w Zagładzie) bez obawy poważnej krytyki ze strony władz izraelskich.

Izrael nie zabiera bowiem głosu w kwestiach historycznych na zasadzie absolutnej (tzn. zawsze i wszędzie), ale tam, gdzie jest to użyteczne w polityce wewnętrznej lub zagranicznej, lub tam, gdzie służy to zachowaniu przezeń w tematach związanych z przeszłością hegemonii interpretacyjnej. Państwa i aktorzy polityczni, z którymi Izrael chce mieć dobre relacje (np. Węgry), a przynajmniej poprawne (np. Rosja), mogą natomiast liczyć na reakcję łagodną lub też jej brak.

⁹ Przemówienie Geerta Wildersa na II Międzynarodowej Konferencji na temat Zwalczania Antysemityzmu, Documenting Israel, 28.01.2026, youtu.be.

¹⁰ The 2nd International Conference on Combating Antisemitism (Day 1 – Full Video), *op. cit.*

Dla Izraela zacieśnianie stosunków z nacjonalistycznymi, antyimigranckimi, eurosceptycznymi (a w niektórych wypadkach również prorosyjskimi – vide FPÖ czy Fidesz) siłami politycznymi w Europie jest ważnym i perspektywicznym (vide ich rosnące notowania) instrumentem polityki zagranicznej. Jak stwierdziła izraelska minister Miri Regew: „Nawiązanie relacji z Patriotami dla Europy to strategiczny krok, który wzmacnia pozycję Izraela na arenie międzynarodowej”¹¹.

Jednocześnie – co należy podkreślić – instrument ten wykorzystuje się obok, a nie zamiast już istnieją-

” Kwestie bieżącej polityki mają jednak w coraz większym stopniu prymat nad historycznymi.

cych. Pomimo napięć i trudności, jakie to rodzi, polityka ta nie wpływa w znaczący sposób na więzi łączące Izrael z jego tradycyjnymi partnerami w Europie, takimi jak: organizacje żydowskiej diaspory, proizraelskie organizacje lobbystyczne, instytucje związane z żydowską historią, siły polityczne głównego nurtu czy też narodowe establishmenty bezpieczeństwa. Przedstawiciele tych ostatnich mają zazwyczaj bogate doświadczenie kontaktów z izraelskimi odpowiednikami, pozostają często pod wrażeniem izraelskiej sprawności wojskowej i wywiadowczej oraz są szczególnie wrażliwi na izraelską narrację ujmującą wszystko w kategoriach zagrożeń bezpieczeństwa.

Są to – z perspektywy Izraela – różne narzędzia wykorzystywane do różnych zadań, których wspólnym mianownikiem jest interes narodowy definiowany przez polityczne kierownictwo państwa (od 17 lat zasadniczo to samo). Wobec każdego z tych ciał/instytucji/gremiów/grup Izrael stosuje inny język i inną argumentację, a do kontaktów z nimi deleguje innych ludzi.

Kwestie bieżącej polityki mają jednak w coraz większym stopniu prymat nad historycznymi. Jak stwierdził w lutym 2025 r. minister spraw zagranicznych Izraela Gideon Sa’ar, uzasadniając nawiązanie formalnych relacji z europejską prawicą: „Niektóre z tych partii mają złe korzenie, ale patrzymy na ich postępowanie dzisiaj”¹².

Europejska prawica jest dla Izraela użyteczna z licznych względów:

1. kontruje i dezawuuje głosy krytyczne wobec Izraela;
2. będąc u władzy, może na forum unijnym blokować decyzje niekorzystne dla tego państwa (obecnie regularnie robi to Fidesz); utrudnia to UE wykorzystywanie w relacjach z Izraelem jej politycznego potencjału oraz sprzyja (preferowanej przez Izrael) bilateralizacji stosunków z PCz;
3. w stosunkach międzynarodowych rezygnuje z – problematycznego dla Izraela – języka praw człowieka i prawa międzynarodowego, chętnie mówi za to o problemach związanych z muzułmańską imigracją i bezpieczeństwem wewnętrznym (co z perspektywy Izraela jest pożądane);
4. przejawia zainteresowanie – coraz wyraźniej forsowaną przez władze w Jerozolimie – redefinicją pojęcia antysemityzmu w taki sposób, aby jego głównym probierzem stał się stosunek do państwa Izrael i jego bieżącej polityki.

Na dodatek – z uwagi na często problematyczną przeszłość – ugrupowania te mają wobec Izraela relatywnie mniejsze pole manewru niż partie historycznie nieobciążone.

Jednocześnie jest to polityka, która – jak dotąd – nie generuje dla władz izraelskich istotnych kosztów w ich kontaktach z mainstreamowymi europejskimi siłami politycznymi.

¹¹ Prime Minister Netanyahu and Minister Regew meet with the Patriots of Jerusalem at the Knesset, *op. cit.*

¹² Foreign Minister Israel Katz meets with heads of the Jewish community in Belgium, rząd Izraela, 26.02.2025, gov.il.

Napięcia z diasporą

Już w 2025 r. formalne nawiązanie relacji z ugrupowaniami europejskiej prawicy, a następnie zaproszenie ich na konferencję w Jerozolimie wywołało napięcia w stosunkach Izraela z diasporą żydowską w Europie Zachodniej i USA. W efekcie niektóre z jej kluczowych organizacji – m.in. Liga przeciw Zniesławieniom (ADL), Amerykański Komitet Żydowski (AJC) czy Europejski Kongres Żydowski (EJC) – oraz kilka prominentnych postaci (np. naczelny rabin Wielkiej Brytanii Ephraim Mirvis i francuski intelektualista Bernard-Henri Lévy) zrezygnowały z udziału w wydarzeniu. Ówczesny przewodniczący EJC, pochodzący z Austrii Ariel Muzicant (w latach 1998–2012 przewodniczący Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu) w liście przesłanym do izraelskiej gazety „The Jerusalem Post”¹³ pozwolił sobie nawet na publiczną krytykę władz w Jerozolimie (co w przypadku tego typu organizacji nie zdarza się często).

Stwierdził on m.in., że w ciągu 80 lat, jakie upłynęły od zakończenia II wojny światowej, działacze i liderzy wielu zaproszonych partii

” Obiekcje diaspory nie zatrzymały rozwoju relacji Izraela z europejską prawicą, a także nie wpłynęły na listę gości obydwu edycji konferencji.

należeli do grona przeciwników społeczności żydowskiej w jej walce z antysemityzmem i negowaniem Zagłady. Wskazał również, że są to siły walczące z liberalnymi wartościami takimi jak rządy prawa, prawa człowieka i wolność słowa, które dla Żydów są „tlenem niezbędnym do przetrwania”. Legitymizacja tych ugrupowań przez władze izraelskie stanowi więc dla Żydów w diasporze „cios w plecy”. Podkreślił też, że do udziału w wydarzeniu europejskich prawicowych polityków motywuje nie miłość do Izraela, ale chęć uzyskania odeń „pieczęci koszerności”.

Obiekcje diaspory – jakkolwiek szeroko komentowane w mediach – nie zatrzymały rozwoju relacji Izraela z europejską prawicą, a także nie wpłynęły na listę gości pierwszej ani drugiej edycji konferencji. W efekcie w tym roku większość największych organizacji z tego środowiska również w niej nie uczestniczyła, zarazem jednak powstrzymano się już od publicznej krytyki.

W kontekście tegorocznego wydarzenia Muzicant ograniczył się jedynie do krytycznego komentarza na temat udziału w spotkaniu PfE z premierem Netanjahu przedstawiciela FPÖ Haralda Vilimsky’ego, co uznał za „niesmaczne”, biorąc pod uwagę, że doszło do tego w przededniu Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu¹⁴.

Oprócz zarysowanych powyżej okresowych napięć współpraca z europejską prawicą nie rodzi jednak dla Izraela poważniejszych konsekwencji. Ewentualna krytyka ze strony diaspory ma charakter punktowy i nie wpływa na jej stosunek do państwa jako takiego ani nie osłabia jej gotowości do jego wspierania.

Dla istotnej części diaspory więź z Państwem Izrael stanowi bowiem jeden z konstytutywnych elementów jej żydowskiej tożsamości, zaś dla wymienionych organizacji apologia izraelskiej polityki – apologia bezwarunkowa, jak wykazała wojna w Gazie – to jeden z najważniejszych wymiarów ich działalności pomimo dyskomfortu, jaki może to okazjonalnie rodzić.

Przykładem tego może być, ponownie, postawa samego Muzicanta, obecnie wiceprzewodniczącego Światowego Kongresu Żydowskiego. W tym samym wywiadzie dla austriackiej prasy, w którym obecność Vilimsky’ego na spotkaniu z Netanjahu uznał za „niesmaczną”, domagał się on przeświecenia

¹³ E. Breuer, *EJC blasts Chikli for inviting far-right figures to antisemitism conference*, The Jerusalem Post, 17.03.2025, jpost.com.

¹⁴ R. Treichler, *Muzicant über Treffen Netanjahu mit Vilimsky: „Rechtsextremist bleibt Rechtsextremist”*, Profil, 26.01.2026, profil.at.

finansów organizacji pozarządowych krytycznych wobec Izraela (takich jak Amnesty International), sugerując, że są one finansowane i sterowane przez państwa wrogie Izraelowi.

Podsumowanie

Sojusz Izraela z europejską prawicą jest efektem zmian zachodzących zarówno w tym państwie, jak i na Starym Kontynencie. Pod względem politycznym od dekad ewoluuje ono w kierunku coraz skrajniejszego nacjonalizmu. Dodatkowo fakt, że Izraelem niemal nieprzerwanie od 2009 r. rządzi Likud (będący ugrupowaniem ekspansywnego żydowskiego nacjonalizmu), sprawia, że kwestie polityki i linii partyjnej są de facto niemożliwe do odróżnienia od tych państwowych.

Obecny rząd (utworzony w grudniu 2022 r.) jest nie tylko najradykalniejszym w historii Izraela, lecz także najbardziej skrajną konstelacją polityczną, jaka w warunkach tamtejszej sceny politycznej mogłaby powstać. W jego skład wchodzi Likud, ale też ugrupowania takie jak Religijny Syjonizm czy Żydowska Siła otwarcie głoszące żydowski suprematyzm rasowy.

Polityka tego gabinetu owocuje nie tylko próbą demontażu niezależności izraelskiego sądownictwa (w 2023 r.) czy przyspieszeniem żydowskiej kolonizacji Zachodniego Brzegu Jordanu, lecz także zbrodniami wojennymi i przeciwko ludzkości masowo popełnianymi w czasie wojny w Strefie Gazy, której ostatnia odsłona rozpoczęła się atakiem palestyńskiego Hamasu 7 października 2023 r. W związku z nimi premier Netanjahu oraz (były już) minister obrony Jo'aw Galant zostali w listopadzie 2024 r. objęci międzynarodowym nakazem aresztowania wydanym przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK).

Politycznej ewolucji Izraela towarzyszy też jego narastający na przestrzeni lat konflikt z instytucjami i ideami tzw. liberalnego ładu międzynarodowego. Państwo to nazwało ONZ „organizacją terrorystyczną”¹⁵, a jej sekretarza generalnego António Guterresa uznało za persona non grata. W czasie konferencji w Jerozolimie minister Szikli stwierdził przykładowo, że „progresywna lewica przekształciła prawa człowieka w broń przeciwko Żydom oraz państwu żydowskiemu” oraz że „poprawność polityczna i walka z antysemityzmem są nie do pogodzenia”.

Ewolucja Izraela przełożyła się na jego postrzeganie w Europie oraz na (ostrożne) dystansowanie się od niego części dotychczasowych sojuszników i sympatyków. Procesowi temu sprzyjają również upływ czasu od II wojny światowej (w rezultacie czego pamięć o Zagładzie Żydów w mniejszym stopniu determinuje postrzeganie tego państwa) oraz wzrost odsetka muzułmanów wśród obywateli i mieszkańców UE.

Według badania opinii społecznej Pew Research Center, przeprowadzonego w czerwcu 2025 r., w 24 wybranych państwach świata odsetek respondentów mających negatywny lub bardzo negatywny obraz Izraela wyniósł dla pięciu największych państw unijnych odpowiednio: 64% (DE), 63% (FR), 66% (IT), 75% (ES) i 62% (PL).

W zaistniałej sytuacji rządząca Izraelem prawica poszukuje nowych sojuszników politycznych. Intensyfikacja relacji z częścią prawicy europejskiej jest zaś w tym kontekście – jak już opisano – wyjątkowo użyteczna. W efekcie państwo to, podobnie jak Rosja czy USA pod rządami Trumpa, występuje dziś wobec UE jako aktor wspierający siły eurosceptyczne, odśrodkowe, eksploatujące i eskalujące – rzeczywiście istniejące – napięcia społeczne na tle migracji oraz przemian kulturowych.

Tak jak oba mocarstwa władze w Jerozolimie zainteresowane są także osłabieniem europejskiego liberalnego dorobku politycznego (vide delegitymizacja praw człowieka i tzw. poprawności politycznej),

¹⁵ *The UN has become a 'terrorist entity,' asserts Israel's UN envoy, The Times of Israel, 15.05.2024, timesofisrael.com.*

podsycając wewnętrzną polaryzację (m.in. wzmacnianiem nastrojów antymuzułmańskich) oraz osłabianiem spójności UE w jej polityce zewnętrznej.

Izrael próbuje też podważyć zaufanie do instytucji, w tym medialnych. Dwie dotychczasowe edycje konferencji w Jerozolimie toczyły się pod hasłami – odpowiednio – „ambasadorowie prawdy” oraz „pokolenie prawdy” z wyraźną sugestią (vide otwarcie tegorocznej edycji¹⁶), że istnieje międzynarodowe sprzysiężenie przeciw Izraelowi (obejmujące również mainstreamowe media, takie jak np. BBC), które „nienawidzi prawdy” i celowo zakłamuje obraz tego państwa.

¹⁶ *The 2nd International Conference on Combating Antisemitism (Day 1 – Full Video)*, *op. cit.*